

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*№ 292.* — W Czwartek dnia 13. Grudnia 1832.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9 Grudnia.

Wyjechał: JW. Królewsko-Hanowerski Generał-Porucznik, Hinüber, do Hanoweru.

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 6. Grudnia.

*Jego Świętobliwości Grzegorza XVI. z Boskiej Opatrzności Papieża okólnik do wszystkich Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów.*

(Dalszy ciąg.)

Z téj to właśnie przyczyny pierwszych wieków Chrześcianie, żeby się tak wielkim beześnstwem nieskalić, najlepsze usługi okazowali dla Cesarzów i ocalenia ich państwa w czasie nawet najsroższych prześladowań, i tego najjaśniej dowiedli nietylko wiernym, dokładnym i rychłym wykonywaniem wszyskiego co się im poruczało lub nakazywało, a niebyło przeciwnym ich religii, ale nadto swym męstwem, i wylaniem krwi własnej w boju za obronę kraju. „Żołnierze Chrześcijańscy, mówi

S. Augustyn, \*) służyli Cesarzowi niewiernemu, gdzie zaś przychodziło do sprawy Chrystusa, nieuznawali jak tylko tego, który jest w Niebiestach. Rozrozniali Pana wiecznego od Pana doczesnego, a jednak ulegali i panu doczesnemu ze względu na Pana wiecznego.“ To też miał przed oczyma niezwyjęzony Męczennik Maurycy S. legii Tebańskiej wódz, kiedy, jak pisze S. Eucherius, taką dał odpowiedź Cesarzowi: \*\*) „Twoi żołnierze jesteśmy Cesarzu, twoi, ale jednak nieugięcie wyznajemy, iż jesteśmy słudzy Boga... I teraz ani ta ostatnia życia potrzeba (prześladowanie) niezmusi nas do buntu: oto trzymamy broń w ręku i nieopieramy się, umrzeć raczej wolemy, niżeli zabijać!!!“ Takowa dawnych Chrześcian ku Monarchom wierność okaże się jeszcze świętniejszą, jeżeli uważymy z Tertulianem, \*\*\*) że „im niebrakło ni na ludności, ni na dostatkach jeśliby chcieli postąpić jak obcy nieprzyjaciele. Jesteśmy, mówitenże, wczorajsi (nowi) a już wszystko u was zapełniliśmy, miasta, wyspy, zamki, wsie, izby sądowe, obozy wojenne, wszelkie klasy i zgromadzenia ludu, pałace, senat, ratusze.... Do jakiej wojny nieokazalibyśmy się sposobnymi i ochoczymi,

\*) S. Aug. in Psal. 124. 7.

\*\*) S. Eucherius. de SS. Maurit. et. Soc.

\*\*\*) S. Tertul. in Apologet. Cap. 37.



nawet w mniejszej liczbie, którzy tak chętnie idziemy na śmierć, gdybyśmy niewyznawali tej nauki, podług której bardziej godzi się być zabitym, niżeli zabijać. Jeślibyśmy się z tak wielkiem mnóstwem ludu od was do jakiej innej części świata oddalili, wstydemby was samych okryła tak wielka tytu i takich obywateli utrata, i samiem oddaleniem się aż nadto ukarała. Bez wątpienia zleklibyście się, widząc u siebie pustki. Szukalibyście komu macie dawać rozkazy. Więcejby dla was zostało nieprzyjaciół jak mieszkańców, teraz zaś mniej macie nieprzyjaciół przez mnóstwo Chrześcian.“

Świetne te niewzruszonej uległości ku Monarchom przykłady, które koniecznie z zasad Religii Chrześcijańskiej wypływały, potępiają swawolę i niegodziwość tych, którzy pałają wyuzdaną i nieograniczoną swawolną wolności chęcią, całkiem się na to wysilają, ażeby prawa wszelkiej władzy osłabili i zniweczyli, gotując niewolę pod pozorem wolności. Do tego dążyły owe najszkaradniejsze szaleństwa i zamysły Waldensów, Beguardów, Wiklefistów i innych takowych synów Beldiala, którzy jako plugastwo i hańba rodu ludzkiego, słusznie za to od tej Apostolskiej stolicy kilkakrotnie zostali potępieni. Nie w innym celu wszystkie siły natężają ci szalbierze, jak tylko żeby z Lutrem mogli wykrzykiwać, winszując sobie, iż uwolnili się od wszystkich, czego żeby łatwiej i prędszej dostąpili, śmiało odważają się na wszelkie nieprawości. (Dokończenie jutro.)

#### A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 17. Listopada.

Od niejakiego czasu polityka przybiera inną postać. Chociaż wkroczenie Francuzów do Belgii baczny Dwór nasz uczyniło, jednakowoż jesteśmy pewni, że pokój przerwany niebędzie; Francya bowiem dotrzyma przyrzeczenia swego, i po osiągnięciu celu swęj wyprawę ściągnie wojska swoje napowrót, tém bardziej, kiedy otrzymała oświadczenie ze strony Pruss, w imieniu sprzymierzonych mocarstw w tym względzie uczynione, a które dla ostrożności postawieniem armii obserwacyjnej pruskiej popartem zostało. Mimo to Rząd nasz idąc za przykładem sprzymierzeńców, zawsze dbały o dobro i pomyślność ludów, niczego niezaniebdał. Tak więc zbliża się chwila, w której Francya okaże, ile jej przyrzeczeniom ufać można, i w której przekona się Europa, że pokój i nadal utrzymanym będzie.

#### E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 15. Października.  
Odebraliśmy doniesienia od armii; między Ibrahimem Baszą i Hussejnem Baszą, zaszła

bitwa pod Adana i Koniah. Pierwszy odniósł zwycięstwo i zdobył 10 dział. Ibrahim walczył na czele 2000 konnych Beduinów. Po tém zwycięstwie ściągnął Ibrahim wojsko swoje do Mezopotamii, gdzie niektóre miasta fortyfikuje.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Grudnia.

Na posiedzeniu Izby Deput. d. 29. List. na którym się dalej toczyły obrady nad adresem, wystąpił Pan Odilon-Barrot z piorunującą mową przeciw adresowi i Ministrom. Oświadczył on bez ogródki, że gabinet terazniejszy idzie za śladem Villela, który podobnie każdy bunt ulicznych natychmiast zwalał na oppozycją. — „Pytacie się, jak my tłumaczymy i pojmujemy rewolucją Lipcową? Zupełnie tak, jak Ministerjum, bo i chcemy monarchii, ale otoczonyj ustawami demokratycznymi; monarchii, niepolegającej na interesach familijnych, lecz zlewającej się z istotną korzyścią narodu. Tego pragniemy. (Okłaski.) Doświadczenie nas przekonało, że po za obrębem takiej monarchii wszystko tylko niedorzecznością. Zarzut, jakobyśmy tamowali kroki rządu, zupełnie płonny. Gdzie rząd wsparcia potrzebował, n. p. podczas zaburzeń Lugduńskich, byliśmy ile możności na jego stronie, a tak też postąpilibyśmy w Czerwcu. (Okłaski.) Niechcę o wypadkach Czerwcowych wynurzyć zdania pewnego; jesteśmy im za nadto bliscy, aby mógł o nich sądzić bezstronnie. (Szemranie.) Ja przynajmniej stosownie do dotychczasowych poszukiwań sądu, poczytuję one za odosobnione i parcyalne, zaczęł też idzie, że niemoga rzucać świadła na stosunki zdań politycznych.“ — Powstaje potem mówca na ogłoszenie stolicy za będącą w stanie obłężniczym, i gani ostro Ministrow, że przy mianowaniu nowych Parów przyczyn onego nieobwieszczano. Naręszce naciera na środki w postępowaniu z Xiężną Berry przez Ministrów użyte i wyszydza ich przewrotność, że wyprawę przeciw Antwerpii jak gdyby umyślnie na zimę odłożyli.

D. 29. List. o godz. 8. wieczorem, przyjmował N. Pan wielką deputacją Izby Parów, doręczającą mu adres; dziękował sposobem zwyczajnym.

Mówią o kongresie, który się ma odprawić w Münster.

Dzisiaj udała się Panna Boury, w towarzystwie innej młodej damy, w pięknej karecie do pałacu sprawiedliwości, aby stanąć przed sądem, który ją do złożenia świadectwa zapozwał. Była ona aż do godz. 4 w pokoju Pana St. Laurent, który w tej sprawie jest sędzią instrukcyjnym. Powiadają, że okropnie płakała i narzekała przed tym panem; ale niewiemy, na co i



po co; przytłumionym głosem wyrzec miała, iż mniema, że między osobami skonfrontowanymi jest ta, która wystrzeliła z pistoletu. (!)

Stenograph donosi, że w Chaycy przyaresztowano niejakiego Benoit, w którego domu znaleziono podejrzenie wzbudzający frak granatowy. Miała być ta suknia natychmiast posłana do Paryża, gdzie ją zbadają, jak się należy.

Pan Sugier, Adwokat i wydawca dziennika *Mayeux*, oskarżony, iż na karym koniu jechał za ciałem zmarłego Generała Lamarque, trzymając w ręku czerwoną chorągiew, został zaocznie skazany na śmierć. Teraz stanął w sądzie; a gdy jedyny świadek przeciw niemu cofnął dawniejsze zeznanie, Sąd uwolnił oskarżonego.

Na odprawionej d. 19. b. m. radzie, niektórzy Ministrowie proponowali, aby z powodu zamachu wydano odezwę do narodu. Król był przeciwny tej propozycji, i oświadczył, iż wysrzał z pistoletu niepowinien czynić huk działowego. Monarchia opowiadał ten wypadek następującymi słowy: „Spojrzałem w tej chwili na bok, i postrzegłem człowieka, stojącego w drugim szeregu widzów; odepchnął tych, co przed nim byli, i podniósł rękę; w razie potrzeby poznałbym go. Widziałem dym pochodzący z wystrzału, lecz nie słyszałem świstu kuli.“

Miasta Versailles, Rambouillet, St. Germain en Laye, przesyłały Królowi adresa z powodu zamachu na życie jego.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych zabral głos Prezes Rady i w obszerniej mowie, swoim stylem urywczym mianej, bronił systematu rządu i zbijał zasady opozycji.

### Z dnia 12. Grudnia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanej toczyły się dalsze obrady względem poprawek mających być dołączonymi do adresu. Wchodzą one w zbyt drobne szczegóły, i nie wzbudzają ciekawości zagranicznych.

Chcąc jakie wprowadzać domysły z debat, które dotąd w Izbie Deputowanych zachodziły, zdaje się, że większa część Deputowanych nie zamysła przyłączyć się do pewnego systematu. Przeto też wielki się objawił nieład w obradach dotychczasowych nad adresem. Aczkolwiek się rozróżniły lewa strona i lewe centrum, w tém jednak tyle jest cieniowań i sprzeczności zdań, że Ministerium bezwarunkowo na nie spuścić się niemoże. Ale posiedzenie wczorajsze dowiodło też, że członkowie lewej strony także niesą zgodni między sobą. Poprawka Pana Joly względem przesładowań sądowych, doznawanych przez wielu Deputowanych, sprawiła, że owo poróżnienie wybitnie na jaw

wystąpiło. — Gdy Pan Jollivet (zresztą jeden z pomiędzy tych, co owe compte-rendu podpisali) utrzymywał, iż Ministerium sprawiedliwie postąpiło wytaczając inkwizycją przeciw Panu Berryer; mówił on w duchu departamentów zachodnich, którym o to zapewne idzie, aby choć raz kiedy użyć swobód pokoju. Ale zgwałcił za to wszelkie zwyczaje parlamentowe, dając do zrozumienia, że Pan Cabet zmierzał do obalenia karty, a Pan Berryer do przywrócenia przeszłej dynastji. Powstawała dla tego też cała lewa strona zjadliwie na te oświadczenia Pana Jollivet. Było naturalną, że skrzywdzeni Deputowani głos zabrali ku własnemu usprawiedliwieniu; jeśli jednak Izba takim wzajemnym powstaniem, i zatargom szermierstwa rozprawiającego da się rozkrzewić, niezbędnym tego będzie skutkiem, że osobistości nastąpią w miejsce obrad, i że Deputowani zamiast coby się zbliżać mieli do siebie, coraz większą nabierą cierpliwości.

W publiczności kraży od dni kilku pismo byłego Ministra Pana Guernon de Ranville, o stanie oblężniczym stolicy i wprawie do Antwerpji, w którym obydwie te środki ostro są zganione. Spodziewać się należy, że która z gazet liberalnych pismo to zamieści.

### Anglija.

Z Londynu, dnia 30. Listopada.

Wczoraj obwieszczono na giełdzie tutejszej nową rossyjską pożyczkę, której obligi w tych dniach wyjdą. O przedsiębiorcach i warunkach onej zbywa dotąd na pewniejszych wiadomościach. Dotychczas mało się do niej znalazło ochotników. (Gaz. Rząd.)

Gazeta *Times* poczytuje terazniejszą mowę Króla Francuzkiego, mianą przy zagajeniu obrad Izby, za umiarkowaną, aniżeli była którakolwiek od lat 17. Kto w niej spodziewał się znaleźć odkrycie tajemnic politycznych, wzmiankę o przymierzu z Anglią, lub o przytrzymaniu Xiężnej Berry, ten zawiodł się w swojej nadziei. Przepisanie Republikanom powstania w dn. 5. i 6. Czerwca w Paryżu, a Karolistom powstania w Wandei, można uważać za wyznanie wiary Ministrów względem wewnętrznej ich polityki przez ciąg terazniejszego posiedzenia. Wszakże niewykazuje się potrzeba ogłoszenia Paryża w stanie oblężenia, kiedy sam Król mówi teraz, iż wierność wojska liniowego, odwaga gwardji narodowej i własna obecność jego, pokonały powstanie paryzkie. Najbardziej zaś zaspokajającą jest część mowy o utrzymaniu powszechnego pokoju. Wzmiance o użyciu środków potrzebnych w Belgii niętwarzyszcy zwykłe dawniej pochlebstwo.



Przez zabiegi stronnictwa Torysów, Pułkownik Evans podał się za kandydata na zgromadzeniu wyborczym w Westminster, celem oddalenia Pana Hobhouse, teraźniejszego Ministra wojny, co było powodem do ostrej korespondencji między wspomnianym Pułkownikiem i P. Burdett, który przy końcu listu swego wyraża: „Wolałbym raczej być uchylonym wspólnie z Panem Hobhouse, niż być obranym z kimkolwiek innym.“

Gazeta Kuryer pisze, iż ważne dyplomatyczne interesa względem przyszłego rządu Hiszpanii, wstrzymały więcej niż z tygodnie wyjazd Pana Zea Bermudez do Madrytu.

Sprawa Dom Pedra zajmuje wielu Anglików. W przeszłą sobotę wypłynął stąd statek parowy „Lord of the Isles“ do Boulogne, gdzie zabierze 300 weteranów francuzkich i innych cudzoziemskich; tegoż dnia wypłynął inny statek parowy z Gravesend, na którym było 100 żołnierzy jazdy, i który udał się prosto do Oporto. Z Glasgowa popłynął również do Oporto okręt, na którym było tyle nowozaciężnych żołnierzy, ile ich zmieścić się mogło.

Kapitan okrętowy jednego z 3ch okrętów, które najpóźniej z Oporto przybyły, donosi o przyczynie niewypłynienia swego na Duero, a to z powodu pogłoski, iż Dom Miguel na brzegach rzeki sypać kazał baterye. Kapitan udał się w tej mierze do dowódcy okrętów angielskich przed portem stojących, i otrzymał od niego potwierdzenie tej wiadomości.

Odebrano tu przez Nowy York wiadomości z Meksyku pod dn. 11. Września. Walka między Generalami Santa-Ana i Bostamente niebyła jeszcze rozstrzygnioną. Obadwa wojska stały naprzeciw siebie przy Orizaba. General Santa-Ana ma wielu stronników w kraju.

#### Z dnia 1. Grudnia.

Okręt „George“ w czasie żeglugi z Smyrny do Amsterdamu w Plymouth zatrzymany, a potem na wolność wypuszczony, przybył wczoraj do Dunów i otrzymał od Admirala Sir Pulteney Malcolm przestrożę, aby tam pozostał, ponieważ angielskie okręty krążące niezezwoła mu zawinąć do jakiegokolwiek bądź portu holenderskiego.

Wczoraj odbyła się rada gabinetowa w wydziale spraw zewnętrznych, która przez 3 godziny trwała. Lord Durham niebył na niej przytomnym, ponieważ córka jego ciężką chorobą złoźna.

Wszystkie owoce i inne towary, któreby się łatwo zepsuć mogły, znajdujące się na

okrętach zabranych holenderskich, za pozwoleniem władz wyższych wypakowano i posłano do miejsc przeznaczonych. Zresztą wartość zabranych okrętów ma już przeszło 1 mil. funt. szterl. wynosić.

Wczoraj zniżyły się nieco nasze fondy, co znowu się stało przyczyną do rozsiewania rozmaitych pogłosek i robienia domysłów. Przedewszystkiem niepokoiło publiczność zgromadzenie w London - Tavern odbyte w celu naradzenia się nad środkami ku zniesieniu podatków od domów i okien, które bardzo groźną przybrało postać. Wszyscy ci, co się zgłosili jako kandydaci do nadchodzących wyborów parlamentowych stolicy, byli formalnie wezwani, aby się wytłómaczyli z zasad swoich i widoków, mianowicie pod względem wymienionych podatków, a ogłoszeniu nazwisk nieprzytomnych, jakoto Panów F. Burdett, Hobhouse, Wil. Brougham, towarzyszyło głośnie sykanie. Między przytomnymi niektórzy złote góry obiecywali, gdyby ich tylko obrano zastępcami miasta, a niejakiś P. Wakley oświadczył bez ogródek, że jeśli zostanie Deputowanym stolicy, poda projekt do oszczędzenia 20 milionów funt. szt. rocznie. P. Hume przewodniczył na tém posiedzeniu, którego skutkiem było, że liczna deputacya właścicieli domów długą miała rozmowę z Lordem Althorp względem owej taxy assessed, do której téż podatek od okien należy. Minister niedając pewnych przyrzeczeń, przyobiecał jednak, że rzecz tę pod ścisłą weźmie rozwagę.

Aby wyboczyć zarzutom często od szanownych Obywateli usłyszanym, że już najlepsze tryki przed ich przybyciem zostały pozbyte, sprzedawać się będzie sto baranów dnia 27. Lutego 1833. za gotową zapłatę w Ludomach pod Rogoźnem, do tego dnia żaden niemoże być ustąpiony.

Ign. Lipski.

*Prawdziwy turecki tytuł*  
w listkach, jakoteż krajany, tém bardziej zalecenia godny, gdyż go z ojczyzny jego, z samój Macedonii sprowadziłem, aby amatorom coś zupełnie nadzwyczajnego przedstawić.

J. Traeger,  
w Rynku Nro. 57.

Świeże ostrzygi są do nabycia u A. M. Gladisch, przy ulicy Garbarskiej No. 424.